# KURYER KRAKOWSKI.

D. 22 kwietnia 1835. S R O D A. Ner 18.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Posłowie przywodząc Walezyuszowi smutny przykład krzywoprzysięztw z Władysł: Warneńczyka, konfirm: praw od tego uzyskali r. 1574.

KRAKÓW.

*Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego.*

Dnia 21 Kwietn: 1835 r. Pszenicy korzec Złp. 18 21. Żyta 16 19. Jęczmienia 13 17. Owsa 10 11 Grochu 28 Jagieł 58 Rzepaku 29.

*Ceny bydła* 21 *Kwietnia roku* 1835. Wół ważący mięsa f. 600 złp: 168 f. 500 złp. 171 f. 350 zł. 111. Krowa tłusta f. 300 zł. 91. chuda f. 150 zł. 48. Ciele średnie f. 39. zł. 13. Skop zł — Wieprz tłusty zł. 72. chudy 53.

Niepogodny i zimny czas nie potrafił ostudzić gorliwości czcigodnych kwestarek krakowskich, które się zajmowały zbieraniem jałmużny dla ubogich podczas obchodu Męki Pańskiej z nadzwyczajną cierpliwością i poświęceniem. Snieg gęsty i ciągły w poniedziałek wielkanocny pozbawił Krakowian sposobności zrobienia przechadzki na Zwierzyniec i do kopca Kościuszki, w uroczystość Emmaus zwaną, zwykle z zapałem obchodzoną. Lecz tę stratę odwetowała wczoraj publiczność, i licznie się wysypała na Krzemionki na prawy brzeg Wisły dla obchodu wesołej Rękawki, która swoją starożytnością sięga czasów pogańskich naszych przodków.— Biedni skorzystali z zabawy bogatych, którzy rzęsisty grad pocisków bułkowych i t p. ciągle na zapalczywych przeciwników rzucali. Gdyby we wszystkich bitwach takiemi kulami strzelano, ileż znalazłoby się ochotników!

---

*Rossja.* J. O. Xiąże Lichtenstein dnia 4 Kwietnia miał posłuchanie u N. Cesarza i złożył pismo z zawiadomieniem o śmierci N. Cesarza Franciszka i wstąpienia na tron N. Ferdynanda I. W tymże dniu poseł króla Francuzów, marszałek Maison otrzymał pożegnalne posłuchanie u N. Cesarza Wszech Rossyi (G. P. S.)

*Portugalia.* Xiąże Leuchtenberg rozstał się z tym światem w trzecim miesiącu po swem przybyciu do Portugalii, w 25 roku życia. Liczba 2 gra osobliwą rolę w ostatnich dniach tego księcia. Przybył do Portugali 26 stycznia, umarł 28 Marca, o 2 godzinie i minut 20. Bawił w Portugalii 2 miesiące i 2 dni. Młody, bogaty, pełen nauki i talentu, obiecujący po sobie piękne nadzieje, nie długo się cieszył królewską małżonką. Jego zawczesny skon jest dla niej i dla Portugali dotkliwą stratą, gdyż pomijając nawet zaszczytne osobiste przy-

mioty nieboszczyka, stanowisko, które zajmował w Portugalii, dawało mu wpływ wielki lubo tylko pośredni, na niweczenie intryg przyjaciół Don Miguela i stronnictw wewnętrznych. Jako małżonek królowej był mądrym doradzcą i podporą jej rządu, której tak bardzo potrzebuje w swym młodocianym wieku. Pierwsza wiadomość w Lizbonie o jego śmierci wznieciła, podług angielskich gazet, wielkie poruszenie umysłów. — Gwardja narodowa zgromadziła się zaraz i żądała dymissyi ministrów obwinionych o sprzyjanie Don Miguelowi. W kraju ta śmierć sprawiła również wielkie zadziwienie i trwogę. Jenerał Szwalbach miał przytłumić bunt Miguelistów, którzy w Alandrol Don Miguela królem Portugalskim ogłosili. Niektóre gazety zaprzeczają wiadomość, jakoby królowa znajdować się miała w stanie brzemienności. Załoba nie na 3, ale na 6 tygodni, miała być nakazaną w całem państwie. (G.B.V.)

*Anglia.* Angielskie gazety ogłaszają następny rozkaz: „Doświadczenie nauczyło, iż gdy żołnierze dla rozpędzenia gromady ludu (w Irlandyi) strzelali wyżej głów, ranili częstokroć niewinnych a burzycieli spokojności nieodstraszyli od ich przedsięwzięcia. Dla zapobieżenia tej niedogodności, dowódzca wojska poleca oficerom, aby na wezwanie do uśmierzenia niespokojności, nakazali żołnierzom użyć najskuteczniejszego środka, i podali do wiadomości wszystkich, iż żołnierze, za danym znakiem, zaraz ostremi ładunkami strzelać będą.

*Włochy.* Zdaje się, iż Papież uzna wkrótce rząd Donny Maryi, królowej Portugalskiej, gdyż w kalendarzu rządowym na r. 1835. pan Cracas jest ogłoszony posłem przy dworze portugalskim. Do Rzymu ma wkrótce przybyć jeden z krewnych Papieża dla rozpoczęcia nauk wszkole teologicznej. Od wielu lat jest to jedyny przypadek, że Papież dozwala pobytu w Rzymie jednemu członkowi swojej rodziny. Listy i podróżni z Neapolu opisują wybuch Wezuwiusza dnia 13 i 14 Marca, jako wspaniałe widowisko. Przy Resinie po południu dnia pierwszego studnie już były po zamykane, a wieczorem dało się uczuć mocne drżenie ziemi, które Wezuwiusz i górę Somma zdawało się z gruntu wstrząsnąć Małe wybuchy, które potem nastąpiły, nie zrządziły najmniejszej szkody. Te jednak lekkie wybuchy uważają zapoprzedniki większych, i wielu ciekawych cudzoziemców udało się już z Rzymu i jego okolicy, do Neapolu dla widzenia tego zjawiska. (G.B.V.)

*Turcja. Konstantynopol 18 Marca.* O angielskiej flocie przy Vurli nic pewnego niewiadomo; że jej część odpłynęła do Malty, nieulega wątpliwości, że jednak wiele okrętów krąży koło Smyrny, potwierdzają to wszystkie doniesienia. Niewiadomo, czy admirał Rowlej oddalił się do Malty, czy się znajduje na okręcie przy Smyrnie. Angielski statek, który przy-

wiózł z Londynu depesze do lorda Ponsonby, przybył tutaj. Sądzą, że lord utrzymał odpowiedź i nowe instrukcje względem układów, które spólnie z Francuzkim posłem rozpoczął z Portą 9 lutego, i że mu polecono, aby, nie spuszczając z oka interessu Anglii, postępował z największą delikatnością z Turcją. Nie wątpią więc, iż wszystkie okręty angielskie nieodpłyną do Malty, i będą każdego czasu gotowe na rozkaz posła. Zapłacenie haraczu przez Mehmeda Alego usunęło bojaźń wojny między nim a Sułtanem, która byłaby niezawodnie wybuchła, gdyby Mehmed niebył dotrzymał przyrzeczenia. Nie spisek grożący Konstantynopolowi, jak z początku sądzono, sprowadził angielską flottę tak spiesznie do Smyrny, ale bojaźń, iż gdy haracz niebyłby wypłacony, a w Paryżu i Londynie niesłuchanoby zażaleń Porty, ostatnia rozpoczęłaby wojnę, skłoniła lorda Ponsonby do przywołania flotty. Lubo Francja i Anglja nie widziały się zobowiązane do wypełnienia zupełnego życzeń Porty, teraz przynamniej, jak mówią, znikły powody do ich mieszania się w sprawę Turcyi. Wojna więc na chwilę została oddaloną, dopóki dawne zatargi nie powstaną i tu i w Alexandryi ustawnie wznawiane pretensje niezrodzą nowych nieporozumień. Gdyż udawane przez Sułtana i Mehmeda Alego umiarkowanie niedowodzi prawdziwego zaufania, a ich pozorna zgoda o tyle zasługuje na wiarę, ile ją konieczności przypisać trzeba. Z tej przyczyny wielokrotnie powtarzane proroctwa pokoju są tylko przyjacielskiemi życzeniami, dopóki główny powód złego nie zostanie usuniony, i dopóki jakimkolwiek sposobem nienastąpi zupełne rozłączenie między Sułtanem i Mehmedem Alim, jego lennikiem. Że pierwszy dobrowolnie na to niezezwoli, drugi zaś będzie nieustannie myślał o niepodległości i w końcu ją wymoże, ta rzecz niepotrzebuje żadnych dowodów. — Zaprzeczyć nie można, iż wtedy byt jednej lub drugiej strony będzie wystawiony na niebespieczeństwo.“ Gazeta Angielska *Times* donosi: „Sułtan powiększa wojsko z nadzwyczajną gorliwością. W ostatnich dniach 15 tysięcy rekrutów zaciągnięto w Rumelii. Francuzcy oficerowie mieli wejść do służby i kierować szkołą wojskową, którą Sułtan chciał urządzić na sposób politechnicznej szkoły we Francyi. Lecz zaniechał tego zamiaru, gdyż mu zrobiono uwagę, iż ci ludzie inną wyznający wiarę, wychowując młodzież, zagroziliby na przyszłość spokojności państwa.“ Ze Smyrny donoszą pod d. 7 Marca, że przy tem mieście stojące okręty agielskie odpłynęły w tych dniach do Vurli. Cała flotta ma odpłynąć do Malty i Korfu, a wprzyszłym miesiącu znowu tu wróci. O jej odwołaniu do Anglii ani wzmianki niema; sądzą owszem, iż będzie powiększoną, gdyż dnia 6 lutego wydano rozkaz w Portsmouth, aby spiesznie zostały uzbrojone 4 okręty, każdy o 74 działach. —

(G.P.S. i G.B.V.)

W hotelu przy ulicy Augustjanów w Paryżu dnia 27 Marca popełniono okropne podwójne morderstwo. Młody chirurg imieniem Bankal kochał młodą dziewicę, która na prowincyi w małem miasteczku mieszkała. Zmuszony do dalekiej podróży, za swym powrotem zastał kochankę już zaślubioną, która usłuchała woli rodziców. Kochankowie powzięli zaraz szalony zamiar, aby sobie odebrać życie. W tym celu ujechali do Paryża Młoda małżonka włożyła nogi w gorącą wodę, a kochanek otworzył jej żyły. Lecz gdy krew za wolno płynęła, dał jej znaczną dozę trucizny, ale gdy i ta pomału ją zabijała, dobił jej sztyletem, i siebie pchnął w piersi. Ostatnie łkania młodej małżonki były dosłyszane, nadeszła jej pomoc, ale już zapóźno. Bankal zbroczony żył jeszcze, on sam przed sądem opowiedział te szczegóły z najzimniejszą krwią i oświadczył, że żadne środki niepotrafią go pozbawić ujrzenia swej kochanki za grobem.

---

W Krakowie w gmachu Sukiennicach dnia 24 Kwietnia b. r. o godzinie 10 rannej w drodze exekucyi sądowej odbędzie się licytacja publiczna kanap, krzeseł, kommód, szaf, lustra, zwierciadeł, stolików, zegaru, sukien, koni, porcellany, szkła różnego, landszaftów, miedzi i innych, za gotową zapłatę w monecie Courant.

Kraków d. 18 Kwietnia r. 1835.

*Skorczyński* kom. sąd.

Dwa domy pod l. 276 i 8 przy ulicy Gołębiej są z wolnej ręki do sprzedania lub do zamiany na dobra ziemskie pod ugodnemi warunkami. Życzący sobie takowe nabydź zgłosi się do domu pod l. 278. na pierwsze piętro.

W mieście wojewódzkiem Radomiu, czy też około tego miasta, zgubiony został pugilares czerwony cokolwiek podszarzany, w którym było biletami bankowemi 100 i 50 złotowemi, 6000 złotych; niebieskiemi 5ciu złotowemi, 40 zł. Tudzież list zastawny biały z 10 kuponami, litera B. Nro 162364 wartości złotych pol. 5000, indossowany drugostronnie, *Bieziński odstępuje Kelerowej*, poniżej zaś na tym liście napis: „Okazicielowi odstępuje (podpisano) *Kelerowa.*" i Dziennik powszechny wraz z kwalifikacją na mą osobę wydaną z Kommissyi Wojewódzkiej. Podpisany uprasza wszystkich wexlarzy i Bankierów Krakowskich, aby raczyli dawać baczność przy wymianie Listów Zastawnych, na numer i Indossacją powyższego Listu Zastawnego, a znaleziciel otrzyma nagrody złp. 1000 w handlu W. Waltera.

*Smoliński.*

---

*Teatr Narod.* Jutro na benefis dyrektora teatru, który w przeszłą niedzielę dla nadzwyczajnej przeszkody nie był grany, dana będzie nowa wielka opera po raz pierwszy na teatrze polskim pod tyt: *Marja czyli skryta miłość*, z muzyką sławnego autora Zampy. Znana gorliwość i zasługa dla sceny tutejszej Beneficjanta, i sława Herolda, którego utwory muzykalne powszechnie są wielbione, obiecują licznych widzów dla tej opery.

*Przyb: do Krakowa.* Borycki Leon ob. Kubiczek Jakób, Wolicki Jan, Janeczko Jan, Seibert Antoni z Polski. Lutard Jan Jahn Fryderyk, Potocki Antoni Hr. Münster Filip, Jawornicki Xawery z Galicyi. Chrząszcz Karol z Prus. Działyński Zygmunt Hr. z Kijowa. Grütsch Franciszek ze Lwowa.

*Opuścili Kraków.* Rehberg Karol kup. Ozgler Jan do Prus. Krasiński Józef Hr. Krasińska Emilia ob. do Polski.

W dzisiejszem ciągnieniu loteryi liczbowej wyszły numera następujące:

**87 67 52 64 74.**

---

Dziś w południe ciepła stopni 3.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM WYDAWCY A. TESSARCZYK.